

# Pierwszy, Tak Mam Tu

Dzwoni budzik, godzina szósta, wstaję z łóżka  
Jestem śpiący, ale muszę się ubrać  
Ledwo wstałem, a już koło południa  
Nagram jakiś track, ktoś wbije do studia  
Będzie beka, że typy robią śmieszny rap  
Teraz narzekam sam rapuję od kilku lat  
To jest absurd, ale każdy tak robi  
Młodszemu pokoleniu stawiamy przed stopy schody, brat  
Jestem chory, a skillsy mam słabe,  
Lecz ten, kto to pisał dzisiaj podaje mi grabe  
Załatwiałem koncerty, zapraszałem na feat'y  
Przez to, że mam szesnastkę oni widzą we mnie wadę  
Co? Się nie poddam i idę dalej  
Widzisz te okna? Ja sam to nagrałem  
Co z tego, że się chwale, rap robię stale  
Jadę na częstochowskich ty nic jeszcze nie nagrałeś

Ref.

Rap absurdu, życie bez granic  
Hejty i beef'y, to wszystko na nic  
Punch'e i skillsy to wszystko na nich  
To dla tych, którzy zdołali mnie zostawić

To jest absurd bo nic tutaj nie trzyma się taktu  
Teksty pełne faktów czy brak słów, to absurd  
Tak mam tu, te struny nie stroją ale biorę je  
Smutny bit, ale ja piszę wesoły tekst  
Kilka powtórzeń jest, ciągle używam tekst  
Teraz się gubię, to absurd czy nonsens jest?  
Czy ty słyszysz ten dźwięk? To głos zwycięstwa  
A dla wszystkich hejtów, parz moja lewa ręka  
Gitara coś tam brzdęka, mylę akordy  
Nie jestem idealny, to było specjalnie, sorry  
Wybijam perkę na MPD osiemnaście  
Czego nie rozumiesz przecież mój slang jest prosty  
I jeszcze jedno, śmieszna sytuacja  
Przyczepiły się typy o nic, że jestem rap gracz  
Proposałem rap, byłem w porządku dla nich  
Oni rzucili kapslem, ja rzucam punch'ami  
Nie ważne kto miał rację, oni zostali sami  
A ja pnę się w górę i mam się czym pochwalić